

R A D I O - E C H O, 7.10  
=====

- 1. ✓ Wiadomości - teksty
- 2. ✓ Spotkania z delegatami na zjazd - taśma LL  
tekst ZK
- 3. ✓ Komentarz n.t. programu żywnościowego - tekst TK
- 4. ✓ Występ gościnny włoskiego dyrygenta - taśma PJ
- 5. ✓ Przegląd prasy - tekst ZK
- 6. ✓ S p o r t - taśma MP

ZK/ W licznych zakładach/<sup>pracy</sup> naszego regionu odbyły się spotkania delegatów na VIII Zjazd PZPR z aktywnym społeczno-politycznym - podczas których omówione zostały najważniejsze zadania, cele i kierunki działań, ~~jakie~~ <sup>ce</sup> wynikają z treści obrad i postanowień najwyższego partyjnego forum.

W zakładach pracujących w ruchu ciągłym, delegaci <sup>od</sup> odwiedzili również poszczególne wydziały .

Na spotkaniach z aktywnym oraz w rozmowach przy stanowiskach pracy dzielono się wrażeniami i refleksjami dotyczącymi zjazdowych obrad.

Z kolejarskim aktywnym w Bydgoszczy spotkał się delegat na Zjazd, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy Józef Majchrzak. ~~xxxxxxxxxxxx~~  
~~xxxxxxxxxxxx~~ Oto <sup>de</sup> dźwiękowa relacja z tego spotkania:

/taśma/

W Kombinacie Cementowo- "apienniczym" "Kujawy" w Bielawach - przebywali w ubiegłą sobotę delegaci na VIII Zjazd partii - z-ca członka KC sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy - Tadeusz Ludwikowski oraz tokarz z kombinatu Henryk Błaszak. Na spotkaniu z zakładowym aktywnym, omawiano sprawy związane z dalszym podnoszeniem efektywności gospodarowania i jakości pracy.

Z aktywnym polityczno-społecznym i gospodarczym Inowrocławskich

Zakładów Chemicznych, spotkali się: delegat na Zjazd, sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy - Wiktor Soporowski oraz I sekretarz KM PZPR w Inowrocławiu - Jan Urbański.

Podstawowe ~~praktyczne~~ problemy efektywności gospodarowania - były tematem spotkania w Zakładach Celulozy i <sup>s</sup> papieru w Swieciu n/Wisłą - w którym udział wzięli delegaci: członek centralnej Komisji Kontroli Partyjnej Antoni Majdziński oraz robotnik, działacz młodzieżowy z Celulozy - Zdzisław Chudziński.

Zagadnienia odpowiedzialności i dyscypliny pracy - poruszano na spotkaniu w Zakładach Organika-Zachem w Bydgoszczy - w spotkaniu wzięli udział delegaci na Zjazd: I sekretarz KM PZPR w Bydgoszczy Ignacy Iwańczak i aparatowy z "Zachemu" - Jan Lipiński.

W Toruniu - w "Merinotexie" - na pierwszej zmianie w sobotę - załogę odwiedzili delegaci: z-ca członka KC, I sekretarz KW PZPR Bolesław Kapitan oraz prądka tych <sup>z</sup> zakładów Lucyna Miłaszewska. Odwiedzili one wszystkie wydziały, a na spotkaniu z aktywnym zakładem omawiano najistotniejsze sprawy produkcyjne "Merinotexu".

Z Załogą Włocławskich Zakładów Azotowych - spotkali się: z-ca członka KC, I sekretarz KW PZPR we Włocławku Edward Szymański, I sekretarz KM PZPR Benedykt Mordzak i laborantka "Azotów" Anna Groszewska. -

Z K / O dodatkowej produkcji wykonanej w okresie VIII Zjazdu  
PZPR meldują <sup>następnie</sup> kolejne załogi zakładów pracy regionu.

W Zakładach Chemicznych w Inowrocławiu wyprodukowano głównie podczas wart zjazdowych ponadplanowe tony chlorku wapnia i innych półproduktów chemicznych o wartości miliona 100 tys. złotych.

Załogi warsztatowe wagonowni węzła PKP Inowrocław wykonały w dniach zjazdu remonty 40 wagonów i węglarek.

W grudziądzkiej Odlewni i Emalierni - załoga wykonuje długofalowe zobowiązanie o wartości 3,5 miliona złotych. Wykonano już część zadeklarowanej produkcji dodatkowej. Są to pompy głębinowe, zlewozmywaki i wanny kąpielowe.

W Rz/

Od początku br. społeczeństwo woj.włocławskiego ofiarnie świadczy na ~~Narodowy~~ Fundusz Ochrony Zdrowia. Do najofiarniejszych należą rolnicy i rzemieślnicy z miast, gmin: Brześć Kujawski, którzy do chwili obecnej wpłacili na konto NFOZ ponad 43% rocznej składki i Lubraniec - skąd na konto wpłynęło ponad 33% składki rocznej. Bardzo dobrze przebiega zbiórka w gminach: Brzózce, Rypin i Skępe. Ze zgromadzonych na koncie pieniędzy buduje się m.in. nowe ośrodki zdrowia oraz szpitale, wyposaża się placówki służby zdrowia w nowoczesną aparaturę medyczną. Z funduszu ochrony zdrowia budowany jest w woj.włocławskim szpital rejonowy w Lipnie.

E M/

"ZSRR - kraj turystyki, kraj przyjaciół". Pod takim hasłem otwarta zostanie dziś o godz. 13-tej w Ratuszu Staromiejskim w Toruniu wystawa fotogramów, plakatów i publikacji poświęconych najciekawszym regionom turystycznym Kraju Rad. Organizatorem ekspozycji jest Główny Urząd Turystyki Zagranicznej przy Radzie Ministrów ZSRR Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wspólnie z Centralnym Ośrodkiem Informacji i Reklamy Turystycznej oraz Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Turystycznym w Toruniu "Drwęca". W otwarciu wystawy zapowiedzieli swój udział przedstawiciele Ambasady ZSRR w Warszawie.

T K / Ranga przemysłu spożywczego w Polsce.

W słownikach języka polskiego wydanych przed wojną nie ma takiego określenia: "przemysł spożywczy". Owszem, są słowa: "rzeźnia, cukrownia, młyn, piekarnia," ale żeby od razu przemysł spożywczy... Mówiło się, że żywi nas rolnictwo. A tymczasem aż 80% tego, co każdego dnia zjadamy, pochodzi z przemysłu spożywczego. Załedwie 20% produktów rolnych zjadamy w naturalnej postaci - są to głównie ziemniaki, warzywa, owoce. Resztę musi skupić i przerobić przemysł spożywczy.

Nie wiem, czy państwo zdają sobie sprawę z tego, ile tej żywności trzeba dla każdego z nas przygotować? Brzmi to z goła fantastycznie, ale statystyczny Polak zjada w ciągu miesiąca tyle, ile waży, a w ciągu 65 lat życia każdy spośród 35 milionów Polaków zjada 100 ton żywności. Tak, aż 100 ton, czyli tyle, ile mieści się w 5-ciu tradycyjnych dwuosłowych wagonach, Cóż, ludzki organizm to taka mała fabryka, pochłaniająca sporo surowca. A te wagony żywności produkuje dla nas przeszło 12.000 zakładów zatrudniających pół miliona osób. Gdyby wziąć za 100 wszystkie towary znajdujące się w sklepach, wartość żywności stanowi aż 40%. A mimo to do pełnego zaopatrzenia rynku żywnościowego jeszcze daleko, Oczywiście

o wszystkim decyduje rolnictwo dostarczające surowce dla przemysłu, ale przemysł spożywczy może przyspieszać, ale może też hamować rozwój rolnictwa. W latach 1966-70 przemysł zwiększał swoje moce przerobowe tylko o 3% rocznie i dlatego wręcz hamował rozwój rolnictwa. W tamtych latach przeznaczaliśmy na przemysł spożywczy zdecydowanie najmniej spośród wszystkich krajów wspólnoty socjalistycznej. To i polski przemysł spożywczy tracił tradycyjnie silną pozycję w Europie i świecie. Bez uświadomienia sobie tego faktu trudno zrozumieć sens prawdziwej rewolucji, jaka nastąpiła w przemyśle roho-spożywczym po 1970 roku. Na rozwój tego przemysłu przeznaczono w obecnym 10-leciu 225 miliardów złotych - to są sumy olbrzymie. W każdej 5-ciolatce wydawaliśmy na ten przemysł więcej pieniędzy, niż w 20-leciu 1951-70. W tym czasie oddano do użytku 11 nowych kombinatów mięsnych, 13 chłodni, ponad 60 zakładów mleczarskich, 9 zakładów drobiarskich. Powstały niemal od podstaw zupełnie nieznanne branże przemysłu spożywczego. Powiedzmy sobie o nich kilka słów, bo trudno mówić o wszystkim.

Np. drob-drobiarstwo. Niegdyś rarytas podawany tylko na święta.

I trudno się temu dziwić. Jeszcze nie tak dawno, bo w roku 1972, na każdego z nas przypadało w ciągu roku nieco ponad 4 kg drobiu.

Na 24 kraje Europy takie spożycie dawało nam 21 pozycję. Dla wyrównania tych opóźnień na rozwój drobiarstwa wydano aż 10% wszystkich nakładów przemysłu rolno-spożywczego, a w efekcie zwiększono produkcję aż 5,5 raza. To już nie postęp, a skokowy wzrost. Wybudowano kilka olbrzymich rzeźni, a takie Tarnowskie Góry rzucają na rynek tyle drobiu, ile jeszcze w roku 1965 spożywał cały kraj. Każdy, kto jechał z Bydgoszczy do Torunia t.zw. "betonówką" zapewne zauważył olbrzymi nowy zakład przed wjazdem do miasta. Jest to olbrzymia rzeźnia, a w przyszłości, w drugim etapie budowy powstanie największa w kraju wytwórnia konserw drobiowych, zdolna rzucić na rynek w ciągu roku 16.000 ton różnego rodzaju samakołyków. Rzeźnia już pracuje, budowa przetwórci trwa. W sumie w ciągu kilku lat w spożyciu drobiu dorównujemy przodującym krajom Europy.

Albo mrożona żywność - do niedawna coś, o czym się słyszało, ale nie widziało i nie jadło. Przed wojną mieliśmy tylko trzy chłodnie i były to po prostu olbrzymie lodówki dla przechowywania żywności. Do 1970 roku chłodnie produkowały tylko mrożone owoce i warzywa i to w niewielkich ilościach - raptem 50.000 ton. Nic więc dziwnego, że wówczas statystyczny Polak zjadał zaledwie kilogram mrożonek w ciągu roku. Dziś pięć razy więcej.

Znowu z kopciuszka staliśmy się znaczącym producentem. Wszystko dlatego, że w wyniku realizacji specjalnej uchwały rządowej mamy obecnie około 60 chłodni, a dalsze są w budowie. W naszym regionie mamy chłodnie we Włocławku, Toruniu i w Bydgoszczy, a ostatnio w Grudziądzu powstała jedna z największych w kraju. No, może nie tyle chłodnia, co największy producent mrożonek owocowo-warzywnych, gotowych dań kulinarnych i krytek.

*Je* O rozwoju produkcji mrożonej żywności w regionie bydgosko-toruńsko-włocławskim będziemy mówili za chwilę.